



Chcę spełnić swoje marzenie – być pierwszym Polakiem, który wygra the Boat Race

Oxford ma mocną osadę

Angielska zima niczym nie przypomina polskiej, śnieg zdarza się bardzo rzadko, a jeśli już jest, to momentalnie zmienia się w błoto. Najczęściej pada deszcz, wieje wiatr i jest pochmurnie. Tutaj wiosłuje się przez cały rok.

Tak oto trzeci rok z rzędu biorę udział w przygotowaniach osady University of Oxford do corocznego wyścigu The Boat Race. W przygotowaniach, które mają tylko jeden cel – zwycięstwo nad osadą Cambridge. Tegoroczny wyścig odbędzie się 29 marca o godzinie 16.40 polskiego czasu [wiosłarze płyną pod prąd, od mostu Puenty do Chiswick w Londynie na dystansie ok. 6,79 km [przyp. red.]. Oficjalne treningi rozpoczęły się 19 września, w grupie 36 osób. Od tamtego dnia każda godzina spędzona w łodzi, na ergometrze lub siłowni dedykowana jest temu jednemu wyścigowi. Redukowana jest także grupa zawodników. Systematycznie jesteśmy sprawdzani, testowani. Tygodniowo trenujemy ponad 30 godzin, co w dniu wyścigu daje około 840 pracowanych godzin.

Pomimo fatalnej pogody i dużej ilości treningów, dobry nastrój i oxfordzki duch nie

opuszczają nas na krok. Co jakiś czas śpiewamy naszą tradycyjną piosenkę:

I would rather be a leper then a Tab,

I would rather be a leper then a Tab,

Even sex would be better, if I was a leper,

I would rather be a leper than a Tab.

W swobodnym tłumaczeniu na polski brzmi to tak:

Wolałbym być trędowaty niż studentem Cambridge,

Wolałbym być trędowaty niż studentem Cambridge,

Nawet sex byłby lepszy, gdybym był trędowaty,

Wolałbym być trędowaty niż studentem Cambridge.

„Tab” nie ma przetłumaczonego sensu. Terminem tym tradycyjnie są opisywani studenci z Cambridge, przez studentów z Oxfordu.

12 grudnia, podczas przejazdów wewnętrznych na trasie wyścigu, pomiędzy dwoma osadami Oxfordu – „Bull” i „Bear” – wiosłowałem w osadzie „Byków”. Tamte przejazdy przegraliśmy. Od tego czasu wiele się w osadzie zmieniło.

Tegoroczny zespół, jak i w poprzednich latach, składa się w większości z nowo przybyłych zawodników, którzy



Liczymy, że Michał Płotkowiak (pierwszy z prawej) również po wyścigu Oxford – Cambridge będzie cieszył się ze zwycięstwa. Na zdjęciu radość osady Oxfordu po sukcesie w zawodach Odra Cup w maju 2008 roku

studium na programie jednorocznym. Będąc już na trzecim roku doktoratu jestem przestrzegany prawie jak weteran.

W tym roku prezydentem

klubu został wybrany Colin Smith, szlakowy srebrnej ósemki angielskiej z Pekinu. Oprócz niego do Oxfordu przyjechali George Bridgewater

z Nowej Zelandii – brązowy medalista w dwójce bez sternika w Pekinie, Ante Kusurin – reprezentujący Chorwację na olimpiadzie w deblu, Sjoerd Hamburger – reprezentujący Holandię na jedynce, Ben Harrison i Alex Hearne – pływający w kadrze amerykańskiej oraz paru innych zawodników, reprezentujących swoje kraje na arenie międzynarodowej. Nie zapominajmy o sternikach (obecnie czterech), a wśród nich Aleksandra Girard – polsko-francuska sterniczka.

Jakie towarzyszy mi uczucie, gdy płynę? Niesamowite, nigdy jeszcze w takiej osadzie nie byłem. Czuję się wspaniale, osada jest mocna i to czuć. Rozumiemy się dobrze i łódka płynie nam coraz lepiej. W ubiegłą niedzielę wygraliśmy wyścig kontrolny z University of Washington, odbywający się na trasie wyścigu, podzielonej na dwa odcinki.

Siedzę na nosku, więc jeśli wygramy, pierwszy przepłynę linię mety. Jutro, w środę 4 marca, odbędzie się konferencja prasowa dla dziennikarzy, podczas której oficjalnie poznamy składy osad walczących w 155. Regatach The Boat Race. Michał Płotkowiak

Poznaniak mistrzem Słowacji na ergometrze

Piątka młodych poznaniaków – Adam Wincenciak (KWO4), Bartosz Zabłocki, Marcin Jędrzejczak, Michał Rydz i Piotr Abrahamczyk (wszyscy Poznań RBW) – przebywała na zgrupowaniu w Zakopanem, gdzie pod okiem trenerów kadrowych przygotowywali się do walki o udział w mistrzostwach świata do lat 23. Warunki do treningu mieli znakomite przez cały czas trwania obozu – pełne słońce i dużo śniegu.

W połowie obozu PZTW wysłał kilku zawodników, w tym Bartosza Zabłockiego i Marcina Jędrzejczaka na ergowioślarstwo – mistrzostwa Słowacji.

– Zawody na Słowacji odbywały się w centrum handlowym, co nas kompletnie zaskoczyło, bo u nas w Polsce zazwyczaj są w halach sportowych – opowiada Bartosz. – Ciekawy pomysł. W centrum handlowym zawsze można promować wioślarstwo, które wciąż należy do mniej znanych dyscyplin – dodaje Marcin.

Mimo zmęczenia treningami poznaniacy wypadli znakomicie. W wyścigu wagi lekkiej Marcin Jędrzejczak nie dał nikomu żadnych szans, pewnie wygrywając swój bieg i zostając tym samym mistrzem Słowacji 2009! Bartosz Zabłocki,

startujący w kategorii powyżej 75 kg, z czasem 6.01,0 zajął trzecie miejsce i przywiózł brązowy medal mistrzostw jako pamiątkę z wyjazdu.

Już niedługo, bo w najbliższą sobotę 7 marca, ostatnia odsłona zawodów na ergometrze wioślarstwa w tym półroczu, Mistrzostwa Miasta Poznania, które odbędą się w...Czerwonaku, w hali Akwen, przy ul. Leśnej 6.

Zapowiadają się interesujące biegi, zwłaszcza, jeśli na start w zawodach zdecydują się wszyscy reprezentanci Polski, trenujący w poznańskich klubach. Marcin Jędrzejczak wydaje się być poza zasięgiem dla innych zawodników startujących w wadze lekkiej, ale czy rzeczywiście tak jest? Ciężko jest wskazać faworyta w głównym wyścigu zawodów – w wadze ciężkiej mężczyzn. Faworytów jest kilku: Wiktor Chabel, Partyk Brzeziński (oba AZS AWF), Bartosz Zabłocki, Roman Wesołowski (Poznań RBW), Adam Wincenciak (KWO4). W biegach kobiet stałymi faworytkami są: Julia Michalska (Tryton) Ilona Mokronowska, Magdalena Kemnitz (obie Poznań RBW). Zapowiadają się wielkie emocje, na które gorąco zapraszamy wszystkich kibiców. TL

Panta rei, ale tyłem do przodu

Kilka miesięcy temu nasi ministrowie zabiegali o pozyskanie siły roboczej na Dalekim Wschodzie. Sztandarowe inwestycje związane z wielkimi imprezami sportowymi wisiały zdaniem ich i wielu dziennikarzy na przysłowiowym włosku. Tanie euro i dolar, którego nikt nie chciał powodowały, że płynące z Brukseli dofinansowanie topniało w oczach. Rosnące ceny stali, betonu i ogólnie wszystkiego wraz z osiągniętymi niebotycznymi poziomami kosztami prac budowlanych po raz kolejny burzyły wszelkie plany i harmonogramy. Teraz ci sami ministrowie i pewnie dziennikarze również udali się nieco bliżej, bo na Bliski Wschód, aby szukać chętnych do sfinansowania części tamtych inwestycji. Ceny na materiały budowlane zjeżdżają, jak nie przymierzając narciarze alpejscy, niestety, nie z biało-czerwoną flagą na ramieniu, a chętnych do pracy co niemiara. Jakie zmiany przyniosą nam kolejne miesiące? Marzy się czas, kiedy wszystko można zaplanować, przewidzieć, poukładać.

„Obyś żył w ciekawych czasach” – takie życzenie wyrażał jeden z filozofów.

Jeszcze rok temu, może nieco więcej, podniecaliśmy się poziomem partycypacji centralnego budżetu w budowie największego obiektu sportowego w naszym mieście. Minimum 50 proc., niżej 40 proc. nie zjeździemy. Posłowie, lobbyści, deklarowali walkę do ostatniej kropli krwi. Budujemy, zgodnie z harmonogramem przy poziomie dofinansowania 20 proc. „Panta rei” mawiał inny filozof, też miał rację. Wszystko się zmienia, a słońce i tak wschodzi. Tylko spokój nas uratuje, mawiał mój ojciec i nie miał się z prawdą.

Kilka miesięcy gwiazdy sportu były na ustach i w sercach wielu kibiców. Dzisiaj często są na przysłowiowych językach i to bynajmniej nie za sprawą niekończących się pasm sukcesów. „Łaska pańska na pstrym koniu jeździ” mówi ludowe przysłowie. I jak tutaj, płynąc tyłem do przodu wioślarską łódką te wszystkie mądrości brać pod uwagę? A może właśnie lepiej nie wiedzieć dokąd tak naprawdę się płynie? KT



www.poznania-rbw.pl



www.twpolonia.bo.pl



www.bryton.najlepsil.net



www.wvf.poznan.pl /sport/azsawf.htm



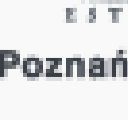
www.kwo4.com

Władze WZTW

Delegaci pięciu poznańskich klubów wioślarskich oraz KTW Kalisz podsumowali ostatnie 4 lata wielkopolskiego wioślarstwa. Wybrano także nowe władze Wielkopolskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Prezesa został ponownie Aleksander Daniel, dla którego będzie to już czwarta kadencja. W skład zarządu weszli: Marek Kurek, Jarosław Janowski, Paweł Szczepaniak, Lech Burchard, Mirosław Kozak, Dariusz Monarszyński, Franciszek Kamiński (przewodniczący kolegium sędziów) oraz Błażej Kamola (trener koordynator). TL

AUTO-CENTRUM S.A.



WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK
TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

